

**Stanowisko grupy miejskiej Stowarzyszenia Projekt: Polska  
w sprawie ograniczenia liczby kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast**

Polskie gminy, miasta i miasteczka potrzebują realnego zaangażowania i współodpowiedzialności swoich obywateli, ponieważ to właśnie mieszkańcy najlepiej wiedzą jakie są lokalne problemy i potrzeby.

W większości gmin jedynym przejawem demokracji są odbywające się co cztery lata wybory. Co więcej, w wielu miejscach w Polsce, wybory tylko utrwalają istniejący układ sił politycznych. A przecież samo głosowanie nie wystarcza abyśmy mówili o demokracji. Niestety, bardzo często mieszkańcy są przeświadczeni o braku szans na zmiany w ich najbliższym otoczeniu.

Jedną głównych z przyczyn tego stanu rzeczy jest zbyt małe powiązanie władz samorządowych ze społecznością lokalną. System polityczny, w którym wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast mogą być wybierani na nieograniczoną ilość kadencji, prowadzi do politycznej stagnacji. Sprzyja to tworzeniu zdemoralizowanego układu wzajemnych zależności wokół rządzących. Władza, zwłaszcza ta, w której nie ma rotacji i realnej konkurencji, deprawuje. Po jakimś czasie obniżają się standardy i spada jakość zarządzania. Nawet wokół wybitnej jednostki gromadzą się, bardzo często, osoby czerpiące osobiste korzyści z istniejącego układu sił. Stagnacja polityczna działa również demotywująco na lokalnych urzędników. Tym samym wśród obywateli spoza kręgu osób związanych z władzą, postępuje zniechęcenie do angażowania się w sprawy publiczne.

Urzędujący w gminach decydenci korzystają z ogromnej premii rozpoznawalności. Media lokalne są w Polsce bardzo słabe i często również w pewnym stopniu uzależnione od dobrych relacji z władzą. W dużych miastach, nawet osoba bardzo aktywna publicznie, a nie przebijająca się do mediów ogólnokrajowych, nie ma szans na równą walkę wyborczą.

Kadencyjność była ważnym aspektem sprawowania władzy dla demokratów starożytnych i twórców nowożytnej demokracji liberalnej. Była mechanizmem chroniącym zarówno przed rutyną, jak i niedbalstwem osób, dla których rządzenie stało się sposobem na życie. Ojcowie-założyciele USA uważali, iż tylko rotacja przedstawicieli społeczeństwa uchroni przed powstaniem "klasy rządzącej".

**Stowarzyszenie Projekt: Polska, reprezentujące młodych Polaków pragnących nowoczesnego, otwartego i przyjaznego obywatelom państwa, opowiada się za ograniczeniem prawa do sprawowania władzy wykonawczej w jednej gminie, przez tę samą osobę, do dwóch kadencji.**

Chcemy żyć w miastach otwartych na nowych ludzi i nowe pomysły. Nie chcemy być poddanymi skostniałej elity "lokalnych włodarzy" w swoich małych ojczyznach. Nie zgadzamy się na zawłaszczanie naszych wspólnot przez lokalne układy polityczne, umacniające swoją pozycję przez dziesięciolecia.

Proponowane przez nas rozwiązanie nie jest ograniczeniem prawa wyboru. Chcemy, aby demokracja oznaczała nie tylko głosowanie, ale faktyczny udział obywateli w rządzeniu. Lokalne społeczności potrzebują procedur i prawa, które umożliwią im faktyczne decydowanie o swoim losie oraz pozwolą poczuć odpowiedzialność za swoje otoczenie. Dzisiaj zbyt często przekonujemy się, że ten udział, to fikcja.

Nie widzimy innego sposobu na skłonienie urzędujących wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do stymulowania cyrkulacji w elitach władzy i inwestowania w rozwój przyszłych elit, zamiast tłamszenia ambicji i wychowywania „biernych, miernych, ale wiernych”.

Grupa miejska  
Stowarzyszenia Projekt: Polska  
Ul. Andersa 29, 00-159 Warszawa  
Tel. +48 883 974 900